

**SPISKOWE NARRACJE
I METANARRACJE**

FRANCISZEK CZECH

**SPISKOWE NARRACJE
I METANARRACJE**

NOMOS

© Copyright by Franciszek Czech & Zakład Wydawniczy »NOMOS«

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzja: dr hab. Jarosław Rokicki, prof. KAAFM

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010–2014 jako projekt badawczy nr NN 116 088039 „Socjologiczna analiza teorii spiskowych i kultury konspiracyjnej” oraz ze środków Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja wydawnicza: Jadwiga Nagły
Redakcja techniczna: Dariusz Piskulak
II korekta: Anna Grochowska-Piróg
Projekt okładki: Michał Dziadkowiec

ISBN 978-83-7688-310-6

KRAKÓW 2015

Zakład Wydawniczy »NOMOS«
31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel./fax: 12 626 19 21
e-mail: biuro@nomos.pl; www.nomos.pl

Magdzie i Staszкови

SPIS TREŚCI

| | |
|-------------|----|
| Wstęp | 11 |
|-------------|----|

Część I METANARRACJE SPISKOWE

| | |
|--|-----|
| Klasyczna metanarracja spiskowa | 23 |
| Popularyzacja metanarracji spiskowej | 52 |
| Zwrot kulturowy w metanarracji spiskowej | 73 |
| Metanarracje spiskowe w świetle interpretacji historyczno-socjologicznych | 102 |

Część II NARRACJE SPISKOWE

| | |
|--|-----|
| Mapa współczesnych polskich narracji spiskowych | 123 |
| Popularność narracji spiskowych | 161 |
| Anatomia narracji zamachowej | 197 |
| Coda | 257 |
| Spis wykresów i tabel | 261 |
| Bibliografia | 263 |
| Indeks osób | 281 |
| Summary: Conspiracy Narratives and Metanarratives | 289 |

De omnibus dubitandum est

Kartezjusz, *Medytacja o pierwszej filozofii*

[...] Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach
Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.
Czekały na mnie przecież od początku:
Skała szaleństwa i skała rozsądku [...]
Jedna dla drugiej lustrem i wyrzutem,
A przecież z jednej energii wyklute.
Łączy je w głębiach niewidoczny korzeń,
Którym na trwałe w sedno bytu wbite;
Tam, gdzie rozsądek – rozpaczą i grozą
Nadzieja – szaleństwem, szaleństwo – zachwytem.

Jacek Kaczmarski, *Dwie skały (Two Rocks)*

WSTĘP

Teorie spiskowe nigdy nie przyciągały w Polsce tyle uwagi, co w ostatnich latach. Popularność ta ma dwojaki charakter. Z jednej strony nieustannie pojawiają się nowe informacje świadczące o tym, że wiele osób odwołuje się do wyjaśnień wskazujących na istnienie zmywy destrukcyjnej dla ładu społecznego. Za ich pomocą objaśnia się, jak naprawdę funkcjonuje cały świat (kto rządzi światem?), ale także tłumaczy konkretne zjawiska i wydarzenia społeczne ze wszystkich sfer życia – od katastrofy smoleńskiej przez samobójstwo Andrzeja Leppera po gwałtowny spadek cen ropy jesienią 2014 roku oraz decyzję sędziego piłkarskiego Howarda Webba, który pod koniec meczu Mistrzostw Europy w 2008 roku podyktował rzut karny przeciwko reprezentacji Polski. Przy dokładniejszej analizie trudno wskazać jakiegokolwiek istotne wydarzenie z ostatnich lat, wokół którego nie pojawiłyby się podejrzenia, że sprawa ma drugie dno. Słowem, teorie spiskowe są wszechobecne. Z drugiej strony, popularności teorii spiskowych towarzyszy nasilająca się debata na temat przyczyn, istoty i konsekwencji wyjaśnień odwołujących się do spisków. Pojawiają się głosy publicystów wskazujące na zagrożenia płynące z popularności teorii spiskowych i krytykujące ich wyznawców. Wytaczone argumenty wydają się tym bardziej zasadne, że często opierają się na ustaleniach naukowców, którzy, motywowani poczuciem obywatelskiego obowiązku, również od czasu do czasu włączają się w publiczną debatę. W rezultacie wszyscy mówią o spiskach. Jedni upatrują zagrożeń w jakimś złowrogim sprzysiężeniu, inni zaś obawiają się skutków pochopnych oskarżeń. Część uczestników debaty publicznej należy jednocześnie do jednej i do drugiej grupy – dostrzega niebezpieczeństwa teorii spiskowych, ale ucieka się do nich, utrzymując, że jej poglądy nie zasługują na taką etykietę.

Niniejsza książka dotyczy naszkicowanego powyżej kompleksu zagadnień i odnosi się do funkcjonującego w dyskursie publicznym sprzężenia pomiędzy poglądami określanymi mianem teorii spiskowych a tezami o tym, czym te poglądy właściwie są. Obierając tę perspektywę, możemy dostrzec, że oba zjawiska – teorie spiskowe i teorie o teoriach spiskowych – są konstruktami powstałymi w określonym czasie i warunkach społecznych. Z tego powodu nie wystarczy jedynie scharakteryzować teorii spiskowych aktualnie popularnych w Polsce. Konieczne jest również prześledzenie sposobów konstruowania teorii spiskowej jako kategorii opisowej używanej do określenia pewnych kontrowersyjnych twierdzeń. Analiza wypowiedzi publicystów i naukowców krytykujących zwolenników teorii spiskowych jest więc nie mniej ważna niż analiza poglądów uznawanych za spiskowe.

W dyskursach publicystycznym i akademickim funkcjonuje wiele bliskoznacznych pojęć opisujących przekonania o istnieniu złowrogięgo spisku wymierzonego przeciw dobru wspólnemu. Oprócz teorii spiskowych pisze się, między innymi, o spiskowej teorii społeczeństwa, policyjnej wizji dziejów, stylu paranoicznym, paranoi politycznej, konspiracjonizmie, kulturze konspiracji czy spiskologii. Na poziomie języka potocznego pojęcia te mają w zasadzie synonimiczny charakter i wszystkie mogą posłużyć do określenia fałszywych przekonań o istnieniu jakiejś zmywy. Jednak niektórzy autorzy używający poszczególnych pojęć w dyskursie akademickim nieraz nadają im nieco odmienne znaczenia albo inaczej rozkładają akcenty. Różnice te są omówione w pierwszej części książki, gdzie zrekonstruowany został rozwój akademickiej refleksji nad zagadnieniem od jej początków w połowie XX wieku. Katalog używanych określeń uzupełniają tytułowe *n a r r a c j e s p i s k o w e*. Pojęcie to pojawiło się w kilku pracach akademickich, ale badacze nigdy bliżej go nie zdefiniowali i używali jedynie jako synonimu dla wiodących określeń omawianego zjawiska. Moim zdaniem jednak, używanie pojęcia „narracje spiskowe” pozwala uniknąć niektórych ułomności bardziej popularnych określeń, a ponadto pozwala uchwycić istotne cechy badanych zjawisk, które we wcześniejszych ujęciach nie zostały wyeksponowane. Przez narracje spiskowe, najogólniej rzecz biorąc, rozumiem opowieści wyrażające przekonanie, że – wbrew rozpowszechnionym poglądom – zasadnicze informacje dotyczące spraw

publicznych pozostają ukryte w wyniku działań grupy niejawnie współpracujących ze sobą osób w celu osiągnięcia korzyści kosztem interesu całej zbiorowości. Z tak rozumianymi narracjami powiązane są, stanowiąc drugi człon tytułowej koniunkcji, metanarracje spiskowe. Rozumiem przez nie wszelkie wypowiedzi na temat przekonania, że, wbrew wpływowym opiniom lub oficjalnym stanowiskom i utartym poglądom, podstawowe informacje dotyczące spraw publicznych pozostają ukryte w wyniku działań grupy niejawnie współpracujących ze sobą osób łamiących prawo w celu osiągnięcia korzyści kosztem interesu całej zbiorowości.

Za Chrisem Barkerem narracje rozumiem jako

[...] teksty opowiadające pewne historie, niezależnie od tego, czy jest to teoria względności Einsteina, teoria tożsamości Halla czy ostatni odcinek Simpsonów. Pojęcie narracji oznacza uporządkowany ciąg opisowy, który ma być zapisem pewnych wydarzeń. Narracje to opowieści skonstruowane, które stanowią próbę wyjaśnienia sposobów funkcjonowania świata. Dostarczają nam struktur rozumienia i reguł odniesienia dotyczących sposobu konstrukcji świata społecznego, udzielając tym samym odpowiedzi na pytanie, jak mamy żyć¹.

Zarówno narracje, jak i metanarracje spiskowe są więc pewnymi uporządkowanymi ciągami opisowymi, pozwalającymi wyjaśnić otaczający nas świat i zachowywać się w adekwatny do tych wyjaśnień sposób. Przywoływany przez Barkera Tzvetan Todorow dowodzi, że zasadniczo narracje opowiadają o zachwianiu stanu równowagi i śledzeniu zakłóceń, aż do ponownego wytworzenia się stanu równowagi. Ten, obecny już w baśniach, schemat transformacyjny w przypadku narracji spiskowych jest nad wyraz czytelny: stan równowagi zakłóca złowrogie sprzysiężenie posiadające wprawdzie ogromne wpływy, lecz zostają one odkryte przez grupę nieugiętych demaskatorów, którzy – mimo niezrozumienia przez większość współobywateli – mogą ostatecznie doprowadzić do odtworzenia się stanu równowagi. Co ciekawe, ten sam schemat jest obecny również w metanarracjach spiskowych, w których pojawienie się oszołomskich teorii spiskowych, opartych na mechanizmie kozła ofiarnego, wzmacnia postawy autorytarne i destabilizuje demokrację,

¹ C. Barker, *Studia kulturowe. Teorie i praktyka*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005, s. 32.

ale ostatecznie ma być zneutralizowane przez obnażenie mechanizmu ich działania.

Barkera, jako specjalistę od studiów kulturowych, interesują przede wszystkim narracje rozumiane jako wszelkiego rodzaju teksty kultury, czyli wytwarzane za pomocą dźwięków, obrazów i czynności (np. taniec) znaczące całości, które zostały wyartykułowane w celu odczytania przez odbiorców. W rzeczywistości jednak narracje są nie tylko zreifikowanymi, na przykład w formie książek, filmów czy wpisów w Internecie, tekstami kultury, lecz także ogólnym sposobem poznawania świata na poziomie czysto subiektywnym. Zajmujący się psychologią poznawczą Jerzy Trzebiński tak ujmuje psychologiczny wymiar narracji:

Narracja jest sposobem rozumienia świata przez ludzi. Ludzie mają bowiem tendencję do dostrzegania historii w strumieniu otaczających ich zdarzeń. Psychologowie sądzą, że to struktura ludzkiej wiedzy o świecie determinuje ten narracyjny sposób widzenia rzeczywistości. [...] Podobnie jak w przypadku innych form rozumienia, umysłową bazą dla tworzenia narracji są najczęściej odpowiednie schematy, nazwijmy je schematami narracyjnymi. Jednostka rozumie i zapamiętuje rzeczywistość, głównie rzeczywistość rozciągniętych w czasie faktów, w wyniku interpretacji tej rzeczywistości przez reguły zawarte w schematach narracyjnych².

Oznacza to, że osoby mające głęboko zinternalizowany spiskowy schemat narracyjny będą częściej obserwowane wydarzenia układać w narracje spiskowe, które następnie mogą zostać eksternalizowane, jak by to ujęli Peter Berger i Thomas Luckmann, w opowieściach przybierających formę rozmaitych tekstów kultury. W kolejnych rozdziałach znacznie bardziej niż ten psychologiczny aspekt interesują mnie spiskowe narracje i metanarracje, w przestrzeni społecznej funkcjonujące jako teksty kultury i współtworzące opisywaną przez Petera Knighta kulturę konspiracji³, ale należy sobie zdawać sprawę, jak silnie oba wymiary są powiązane.

Bardziej szczegółowe omówienie kategorii narracji spiskowej zawarłem na początku drugiej części książki. Najogólniej można

² J. Trzebiński, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, [w:] B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski (red.), *Praktyki opowiadania*, Universitas, Kraków 2001, s. 87 i 95.

³ Zob. rozdział *Zwrot kulturowy w metanarracji spiskowej* w niniejszej pracy oraz P. Knight, *Conspiracy Culture. From Kennedy to the X Files*, Routledge, London 2000.

powiedzieć, że dotyczy ona właśnie narracji spiskowych. Kategoria ta stanowi ramę pozwalającą na analizę konkretnych teorii spiskowych funkcjonujących we współczesnej Polsce. Ze względu na olbrzymią ilość tego typu narracji nie jest to analiza wyczerpująca zagadnienie. Raczej jest to zbiór wzajemnie uzupełniających się sprawozdań dotyczących jego wybranych wymiarów. Materiał został dobrany tak, aby zilustrować ważne cechy narracji spiskowych oraz formy, jakie przybierają one w Polsce na początku XXI wieku. Słowem, staram się zilustrować przykładami, czym są narracje spiskowe we współczesnej Polsce. Aby przybliżyć ich treści, kompozycję oraz popularność, analizuję materiały dostępne w Internecie, inne dane zastane oraz rezultaty badań sondażowych przeprowadzonych na potrzeby tego projektu badawczego.

Z kolei w pierwszej części książki przedmiot analiz stanowią spiskowe metanarracje. Pojęcie metanarracji pozwala uchwycić wszystkie funkcjonujące w dyskursie publicznym sposoby rozumienia teorii spiskowych. Ze względu na rozległość zagadnienia ich analizę ograniczyłem do istotnych wypowiedzi akademickich, które w największym stopniu przyczyniły się do skonstruowania odrębnej kategorii opisującej wyjaśnianie zjawisk społecznych przez odwołanie się do idei spisku. W związku z tym, w pierwszej części zostały zrekonstruowane poglądy wyłożone głównie w anglojęzycznych pracach akademickich stanowiących kanon w badaniu tego konkretnego, osnutego wokół idei spisku rodzaju wyobrażeń społecznych. Ponadto w części tej zostały omówione wybrane mechanizmy, za których sprawą część pomysłów teoretycznych spopularyzowała się i uzyskała status obiektywnej wiedzy używanej powszechnie nie tylko przez specjalistów. W tym sensie część poświęconą metanarracjom można odczytać na dwa sposoby. Na poziomie formalnym stanowi ona konwencjonalną część teoretyczną poprzedzającą część empiryczną i w ten sposób nakreślającą ramy analizy teorii spiskowych. Natomiast na poziomie analitycznym część poświęcona metanarracjom ma charakter empiryczny, polegający na analizie tego, jak eksperci skonstruowali kategorię poznawczą cieszącą się statusem wiedzy pewnej i dotyczącą specyficznej formy potocznej świadomości politycznej. W tym drugim znaczeniu kategorie, takie jak styl paranoiczny, konspiracjonizm czy teorie spiskowe (a także, oczywiście, narracje

spiskowe), nie tyle są neutralnymi kategoriami opisowymi, co kategoriami konstruowanymi w określonych warunkach społecznych. Różnica pomiędzy wyróżnionymi właśnie poziomami odczytania pierwszej części polega na tym, że na poziomie formalnym bierze się społeczny charakter omawianych kategorii w nawias. Wówczas drugą część należy potraktować jako empiryczną weryfikację twierdzeń teoretycznych przedstawionych w części pierwszej. Jeżeli natomiast nie weźmiemy w nawias przywołanej oczywistości i zdecydujemy się na bardziej analityczne odczytanie obu części, wówczas dostrzeżemy głęboki konflikt dwóch różnych (nar)racjonalności, które ścierają się ale i wzajemnie współdefiniują.

Poruszana przeze mnie problematyka dotycząca potocznych wyobrażeń władzy mieści się w ramach zarówno studiów nad kulturą polityczną, jak i socjologii wiedzy. Podejmowane tutaj wątki z zakresu socjologii i nauk politycznych są jednak powiązane również z innymi dyscyplinami szeroko rozumianej humanistyki (z psychologią, historią, kulturoznawstwem czy filozofią), co staram się uchwycić, czerpiąc z różnorodnych stanowisk teoretycznych wypracowanych przez badaczy odwołujących się do odmiennych paradygmatów i programów badawczych. Gdybym miał jednak określić ogólne ramy podjętych tu rozważań, to najpełniej wpisują się one w interdyscyplinarną perspektywę brytyjskich studiów kulturowych. Uważam, że trudno wręcz o perspektywę, która bardziej nadawałaby się do badania narracji i metanarracji spiskowych. Istnieje ku temu szereg powodów. Przede wszystkim przedstawiciele brytyjskiej szkoły badań kulturowych skupieni wokół Center for Contemporary Culture Studies nie postrzegają kultury jako monolitu bądź harmonijnego systemu. W ich rozumieniu stanowi ona przestrzeń konfliktu pełną napięcie i różnorodnych podziałów oraz ścierających się stanowisk. W tym ujęciu kultura jest na wskroś polityczna. Jest polem konfrontacji różnych wizji tego, co publiczne. Kultura nie wymaga, aby członkowie wspólnoty mieli jednakowy wzór zachowań, ale by zajęli stanowisko wobec określonego zestawu pytań. Każdy z nas, uczestnicząc w kulturze, bezustannie opowiada się po którejs z stron. Czy wierzymy w wersję oficjalną, a podważając ją narracje spiskowe uznajemy za bezpodstawne pomówienia wywołujące niepotrzebną agresję? A może jednak dajemy wiarę niektórym narracjom spiskowym,

natomiast stanowisko mediów głównego nurtu i innych ośrodków władzy symbolicznej, przynajmniej w pewnych kwestiach, uznajemy za zasłoniętą dymną mającą przysłonić skrywane interesy?

W tak rozumianym polu kultury zwolennicy szkoły z Birmingham identyfikują dwa podstawowe typy pozycji społecznych. Aktorzy zajmujący pierwszy z nich dążą, niczym kapłan w rozważaniach Leszka Kołakowskiego⁴, do reprodukcji istniejącego porządku poprzez zdobycie i utrzymanie hegemonii pozwalającej narzucić określone sposoby rozumienia rzeczywistości. Innymi słowy, za pomocą mediów, szkolnictwa, ale i prac naukowych starają się wpoić określoną ideologię mówiącą, jak należy rozumieć świat i jakie działania można w nim uznać za legitymizowane. To dlatego James Carey zasugerował, że studia kulturowe w zasadzie mogłyby nazywać się studiami ideologicznymi⁵. Jednak w badaniach kulturowych więcej miejsca niż charakterystyce oficjalnych ideologii poświęca się ich recepcji przez członków grup podporządkowanych, nieustannie kwestionujących zastany porządek. Za pomocą działań symbolicznych – których figurą u Kołakowskiego jest błazen – starają się oni podważyć społeczną legitymizację działań establishmentu, ukazując kryjące się za nimi interesy elit oraz je wykpiwając. Jak wykazuje Stuart Hall, dekodują oni komunikaty w sposób opozycyjny do zamierzeń nadawców kontrolujących środki przekazu⁶. Takimi taktykami oporu posługują się subkultury, mniejszości etniczne i rasowe, ale też zwolennicy narracji spiskowych, starający się wykazać, że określone oficjalne twierdzenia powielane przez media głównego nurtu są niczym więcej niż wyrazem interesów grupy dominującej. Jak widać, w paradygmacie wypracowanym przez przedstawicieli szkoły z Birmingham odrzuca się popularne wcześniej twierdzenie o bierności odbiorcy masowo nadawanych komunikatów. Traktuje się go poważnie

⁴ Zob. L. Kołakowski, *Kapłan i błazen (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*, [w:] D. Heck, *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego esaju polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 181–201.

⁵ J. Carey, *Overcoming resistance to cultural studies*, [w:] J. Carey, *Communication as Culture – Essays on Media and Society*, Unwin Hyman, Boston 1989, s. 97. Cyt. za: M. Gibson, *Culture and Power. A History of Cultural Studies*, Berg, Oxford 2007, s. 2.

⁶ Zob. S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, przeł. W. Lipnik, I. Siwiński, „Przekazy i Opinie” 1–2, 1987, s. 58–71.

i przypisuje mu swoistą refleksyjność kulturową. Dostrzega się po prostu, że lud nie jest całkowicie bezbronny w sporze z elitami. John Fiske podkreśla wręcz w swoich pracach, że wykluczeni z dostępu do dominujących instytucji społecznych mają znacznie więcej zasobów niż chcieliby ci, którzy marginalizują ich rolę⁷.

Konsekwencją dostrzeżenia podmiotowości zwyczajnych odbiorców przemysłu kultury jest rehabilitacja kultury popularnej jako zjawiska i dostrzeżenie w nim istotnego pola analizy kulturowej. Zanim Richard Hoggart założył Center for Contemporary Culture Studies, kultura popularna była zazwyczaj traktowana, na przykład przez badaczy takich jak Dwight McDonald, z wyższością, jako niewarty głębszej analizy obszar błahych narracji masowo transmitowanych do niewymagających odbiorców. W paradygmacie studiów kulturowych dostrzega się potężny ładunek ideologiczny kryjący się w banalnych piosenkach czy schematycznych memach internetowych. Dzisiaj wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej widać, że kultura popularna jest współtworzona przez odbiorców, którzy każdy produkt przemysłu kulturowego mogą skwitować dosadnym komentarzem na blogu lub przerobić, nadając mu inny, prześmiewczy sens. Współtworzona oddolnie kultura popularna okazuje się dynamicznym, wielowątkowym polem analizy relacji symbolicznej władzy i podporządkowania.

Badacze pracujący w paradygmacie studiów kulturowych mniej lub bardziej otwarcie opowiadają się po stronie ludu. Nawet jeśli nie podzielają pewnych opisywanych praktyk osób wykluczonych, to pośrednio wspierają je, dekonstruując społeczny rodowód kluczowych hegemonicznych konstruktów uchodzących za obiektywne. W tym miejscu staje się jasne, że studia kulturowe są mocno powiązane z ideami konstruktywistycznymi. W wielu pracach z tego nurtu, poczynwszy od głośnego *Policing the Crisis* Halla⁸ i jego współpracowników, wykazuje się, że – traktowane jako obiektywne – oficjalne, dominujące ujęcia wszelkich problemów społecznych powstały w określonych warunkach społeczno-politycznych i w rzeczywistości przedstawiają punkt

⁷ M. Gibson, *Culture and Power...*, dz. cyt., s. 43.

⁸ S. Hall i in., *Policing the Crisis. Mugging, the State and Law and Order*, The Macmillan Press Ltd, London 1978.

widzenia ośrodków władzy symbolicznej. Kultura ma więc w paradygmacie studiów kulturowych charakter narracyjny. Toczące się w jej ramach gry językowe – między odrębnymi grupami o różnym statusie i dostępie do władzy symbolicznej – wokół definicji sytuacji są źródłem tożsamości jednostek w nich uczestniczących. Celem tak rozumianych studiów kulturowych może być wsparcie grup uznanych za wykluczone. Ale celem jest również inne, nowe odczytanie praktyk kulturowych, rutynowo pojmowanych przez pryzmat schematów funkcjonujących w zastanym porządku.

Naszkiecowana wizja kultury, wypracowana przez brytyjską szkołę badań kulturowych, stanowi dogodny ramy do uchwycenia współzależności pomiędzy narracjami i metanarracjami spiskowymi. Narracje spiskowe można uznać za formę oporu i kwestionowania, stosowaną przez grupy nieufne wobec „pierwszych definiujących” sytuację elit symbolicznych. Natomiast metanarracje spiskowe byłyby wówczas reakcją owych elit, polegającą na próbie wyizolowania i pozbawienia legitymizacji pełnoprawnych członków debaty publicznej, jako niepoważnych krytyków porządku uznawanego za racjonalny. Przyjmując takie ramy teoretyczne proponowanych w tej książce analiz i w ogóle zajmując stanowisko, siłą rzeczy wpisuję się w konflikt między różnymi stronami sporu i wizjami świata mniej lub bardziej korzystnymi dla każdej z nich. Tego nie da się uniknąć. Robię to jednak przede wszystkim nie po to, aby dowartościować którąś ze stron, ale by inaczej spojrzeć na zazwyczaj schematycznie przedstawiane zjawisko teorii spiskowych, a tym samym na współczesne stosunki społeczne. Jednocześnie jest mi bliska postawa antropologa, który stara się zrozumieć praktyki badanej grupy kulturowej, zamiast patrzeć na nie z wyższością, oceniać i podsuwać najwłaściwsze w świetle własnych doświadczeń rozwiązania. Wszak wielokrotnie antropologowie przekonywali, że na temat mitów i wierzeń ludowych powstało co niemiara mitów i uproszczonych ocen.

* * *

Wiele osób, z którymi miałem możliwość spotkać się i dyskutować oraz współpracować, podpatrując dyskretnie ich warsztat, nieświadomie przyczyniło się do powstania tej książki. Wszystkim jestem niezmiernie

wdzięczny. W tym miejscu pragnę jednak szczególnie podziękować osobom, które świadomie zgodziły się pomóc mi w pracy nad tą książką. Bardzo dziękuję profesorowi Jarosławowi Rokickiemu, który przygotował jej recenzję. Dług wdzięczności mam również u mojej koleżanki doktor Agnieszki Pasieki, która przeczytała maszynopis, sugerując kilka, jak teraz widzę, potrzebnych uzupełnień. Za życzliwą pomoc w przygotowaniu książki do druku dziękuję też profesor Irenie Borowik i pracownikom Zakładu Wydawniczego Nomos. Szczególnie wdzięczny za pomoc jestem mojej żonie Magdzie. Nie dość, że cierpliwie znosiła moją pracę nad książką, to jeszcze była, jak zawsze, pierwszą, wnikliwą czytelniczką tego, co napisałem.